

czy umiemy żyć? Czy w naszych dniach powszednich śni się nam Polska na jawie? Czy na komendę: na ramię broń! — umiemy zamiast karabinu podnosić ciężar codziennego obowiązku? Nie! Gdy przyjdzie taka chwila — umrzemy z honorem, ale żyjemy, często — bez honoru! I to jest utajoną tragedją naszego narodu, narodu, który jest jednym z największych, najsilniejszych, niepokonanych narodów, którego dewizją jest „semper fidelis“, którego przeznaczeniem jest bohaterstwo, którego powinnością jest — droga do wielkości.

A zbudować tę drogę do wielkości — może tylko młode pokolenie. Ono musi Ojczyźnie przywrócić splendor i dawną chwałę, on musi wrócić Polsce jej wielkość, aby chodziła w sławie, jako w słońcu.

Ono musi odbywać codzienną, nieustanną, powszednią służbę narodową, ono musi wymawiać jak najczęściej, choćby co godzina imię Ojczyzny, ale z pamięcią, że nie wolno imienia tego ani razu wymawiać nadaremno. Każda nasza godzina musi świadczyć o spełnionym obowiązku.

„Ale wrogowie nasi z Ojczyzny drwią. I mówią — sami bez Ojczyzny bez jej ukochania — mówią, że Ojczyzna — to fantom, to słowo bez treści.

Nie wydrze się Ojczyzny z serc naszych, a wydrze się chyba tylko gniew na świętokradców, co zbrodniczą rękę na nią podnoszą. Nie po to pokolenia naszych ojców i dziadów w grób się kładły, abyśmy dziś ich cie-

niom powiedzieli, że walczyli o złudę.

Na nic się zda próba oszustwa. Nie wmówi się w nas, że zamiast wąskiego pojęcia Ojczyzny jest wielki ogólnoludzki ideał braterstwa międzynarodowego“.

Na ramię broń! Wznieśmy w obu młodych dłoniach największy ideał — miłość Ojczyzny, oddajmy jej na wierną służbę nasze ramiona, oczy, serca, dusze, oddajmy jej nazawsze, na każdą godzinę, nie tylko na śmierć, ale i na życie! Żyć dla niej i dla niej umierać powinno stać się przykazaniem najmłodszego naszego pokolenia, pokolenia, które właśnie wchodzi w życie, obejmując Polskę ramionami i sercem.

Każdy z tych młodych powinien zapomnieć o sobie, o własnym szczęściu, a oddać wszystko co ma najlepszego: młodość, serce i siły, aby mógł powiedzieć, że „płaszcz na jego duchu był nie wyżebrany“, ale własną miłością i krwią okupiony. Aby za jedyny tytuł do sławy — uważał: biel swego sumienia, aby za jedyną karierę uznał: dobrze spełniony obowiązek.

Polska przyszłości musi być Polską twardych i silnych ludzi obowiązku, którym obca jest kariera, majątek osobista sława. Którzy za najwyższy cel życia uznają budowę: drogi do wielkości.

Powiedział Adam Mickiewicz „... zasługa dla Ojczyzny jest jako ziarno: kto obnosi to ziarno w rękę i wszystkim pokazuje, wołając: Oto jest ziarno wielkie! — ten je wysuszy i nic z niego nie otrzyma“.